W porównaniu z wrzawą, jaka towarzyszyła procedowaniu w Sejmie nowelizacji kodeksu karnego, obszerna zmiana kodeksu postępowania karnego odbywa się w dojmującej ciszy. Ustawa przeszła przez Senat bez poprawek. Obecnie czeka na podpis prezydenta

Tu i ówdzie padają wprawdzie głosy, że nie wszystkie proponowane rozwiązania można pogodzić z podstawowymi zasadami procesu karnego, prawem do obrony czy zasadą równości broni stron procesu (o weto zaapelował w ubiegłym tygodniu do głowy państwa rzecznik praw obywatelskich), ale nie brzmią one tak donośnie i wyraziście jak wcześniejsze protesty dotyczące zmiany kodeksu karnego. A przecież prawo procesowe jest równie istotne jak prawo materialne. Można powiedzieć obrazowo, że jeśli kodeks karny stanowi zbiór praw i sankcjonowanych obowiązków, to procedura karna daje narzędzia do ich realizacji.

Brak symetrii

O szczegółowych rozwiązaniach można by pewnie dyskutować bez końca. Już dziś osiągnięcie celu przyświecającego rzekomym ułatwieniom w prowadzeniu rozprawy, polegającym na odczytywaniu zeznań świadków, których bezpośrednie przesłuchanie nie jest konieczne, czy ujawnieniu materiału dowodowego bez jego odczytywania, sprawnemu sędziemu nie nastręcza problemów. Natomiast prowadzenie rozprawy głównej pod usprawiedliwioną nieobecność oskarżonego i jego obrońcy niewątpliwie co najmniej osłabia realizację prawa do obrony w ujęciu ściśle formalnym.



Czytaj całość: kliknij